

Import nielegalnego drewna z Peru

22 marca 2011

PERU, STANY ZJEDNOCZONE. Ujawniona przez demaskatorski portal Wikileaks notka amerykańskiego ambasadora w Peru potwierdza, że rządy i koła decyzyjne w Peru i USA, doskonale zdają sobie sprawę z nielegalnej wycinki lasów w peruwiańskiej Amazonii. Według informacji pozyskanych przez portal przedstawiciele peruwiańskiego rządu przyznali w prywatnej rozmowie, że 70-90% eksportu mahoniu w tym kraju pochodzi z nielegalnych źródeł. Ponadto peruwiańscy notable zdają sobie sprawę z procederu „prania” nielegalnego drewna poprzez, który surowce pochodzące z grabieży trafiają na rynek jako legalny produkt. Wszystko to jest możliwe dzięki fałszowaniu dokumentów, wycince lasów poza granicami przyznanych koncesji oraz korupcji”.

W notce dyplomatycznej ambasador USA w Peru, James Struble powołuje się na nieoficjalne szacunki INRENA (Narodowego Instytutu Zasobów Naturalnych). W komentarzu do zestawionych informacji ambasador USA krytykuje niegospodarność służb leśnych w Peru. aprobujących handel nielegalnym drewnem, w tym rzadkim oraz cennym mahoniem zwanym czerwonym złotem. Nadal nie wdrożono odpowiednich środków zaradczych. Jest to o tyle niepokojące, że duża część nielegalnej deforestacji dokonuje się na wschodzie kraju przy granicy z Brazylią w bezpośrednim sąsiedztwie ziem izolowanych.

Nielegalne obozy wycinki lasów powstały w obrębie ziem Indian izolowanych, w tym min. Murunahua oraz Mashco Piro. Poczty kontrolne brazylijskiej organizacji rządowej ds. Indian w Brazylii FUNAI, monitorujące ruch rdzennej ludności przy granicy obu krajów, potwierdzają wzmożoną obecność Mashco Piro po stronie brazylijskiej, uciekających przed ekspansją w głąb ich terytoriów. Wcześniejsze zdjęcia z lotu ptaka udokumentowały obecność obozów drwali wewnątrz rezerwy Indian

Murunahua.

Peruwiański rząd od wielu lat zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji ale pomimo tego nie podjął żadnych skutecznych działań. Raport Wikileaks obnaża proceder utajania pochodzenia drewna, trafiającego na rynek jako legalny towar. Osoby importujące i kupujące mahoń w Europie i USA nie mogą powoływać się na certyfikat legalności gdyż dokumenty potwierdzające jego pochodzenie są nie rzadko fałszowane.

Opracowanie dla „Wolnych Mediów”: Damian Żuchowski

Na podstawie: www.amazonia.org.br, survivalinternational.org